

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druki wydawnictwo: „Drweca” Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 25 maja 1926.

Nr. 60

## Niech ta krew bratnia nie zostanie zmarnowana!

Każdy rozumny człowiek przy każdym swem poczynaniu ma jasno wytknięty cel. Dla celu, który mu się wydaje być godnym, wzniosłym, pożądanym gotów on na odpowiednio wielkie zdobyć się ofiary i poświęcenie, nawet nieraz ze zdrowia i życia swego. — Dla godnego celu wolno nie tylko swoje własne, ale i życie bliźnich narazić na szwank. W obronie zagrożonej przez wrogów Ojczyzny wolno nie tylko wystawić na niebezpieczeństwo swoje własne zdrowie i życie, ale też i bliźniego. W ostatnich zaburzeniach warszawskich poświęcono życie przeszło trzystu obywateli państwa i narażono na szwank zdrowie przeszło 1000 ludzi.

A nie tylko to samo. — Już pomijając milczeniem to, że spowodowano równocześnie straszne spustoszenia i olbrzymie szkody materialne, ale ponadto wywołano okropny zamęt w całym kraju, wzburzono do najwyższego stopnia namiętności ludzką i podzielono całe społeczeństwo na dwa sobie wrogie namiętną zawziętością ku sobie palące obozy. — O jak zawrotowo szczytnym i górnym musiałby być ten cel, któryby usprawiedliwił tak ogromne i niezwykle ofiary i poświęcenia — skoro jeszcze do tego bratnia dłoń odbierała życie i zadawała rany i kalectwa i czyniła spustoszenia we własnym kraju. Wobec ogromu tych ofiar spowodowanych zamachem stanu, wolno nam chyba i mamy prawo i święty obowiązek zapytać sprawców, dla czego to uczynili. Przecież chyba musieli wiedzieć, dlaczego dopuścili zastrzelić setki braci swych i liczniejsze jeszcze tychże uczynić kalekami. Przecież i ci polegli i ci kalecy, i setki ich w smutku pogrążonych rodzin i całe temi wypadkami do głębi wstrząśnięte społeczeństwo ma prawo zapytać: Dlaczegoście to uczynili? Dla jakiego celu nastąpił ten straszny rozlew krwi? dlaczego złamano tyle serc ludzkich. Mówią, że położenie w kraju było ciężkie, że sytuacja stała się nieznośną, że trzeba było się chwycić ostrych środków, celem jej naprawy. Ależ na Boga, czyż doprawdy nie było innej drogi wyjścia z trudnej sytuacji, jak po przez setki trupów, kalek i gromady gruzów i spustoszeń? Zresztą, czy po tej katastrofie sytuacja się choć o jedną jotę poprawiła. — Czy śmie ktoś twierdzić, że obecnie po katastrofie położenie w kraju jest lepsze, znorniejsze? Czy raczej dopiero teraz nie stało się ono dusznym, przesyconym niezdrowymi, trującymi, wybuchowymi gazami, grozącymi kataklizmami i zagładą całemu krajowi? O jak byśmy pragnęli być w błędzie, myśleć się mając wrażenie, że przy tych okropnych zjściach wogóle ani słusznego ani rozumnego celu nie było — a wywołały je raczej jakieś ślepo działające, niepojęte, żywiołowo burzycielskie instynkty i namiętności. — A jeżeli tak było, to straszne jakieś fatum zawisło nad naszym krajem, które do szpiku kości wstrząsnąć winno całemu społeczeństwu. Ta krew jednak w żadnym razie nie napróżno winna być przelaną ani zmarnowaną.

Jeżeli bezcelowo i bezplanowo działano przed katastrofą, to choć teraz jeszcze trzeba naprawić ten błąd i po arcytragicznym fakcie zdobyć się na wytknięcie sobie takiego celu i planu, któryby choć w przybliżeniu był godny tych ogromnych ofiar dlań poniesionych. W ten sposób — to jest, jeżeli na skutek tej katastrofy i pod jej wpływem nastąpi naprawa zła w narodzie — to ta krew bratnia jednak nie zostanie zmarnowana.

W jakim kierunku winna iść praca sejmu.

Warszawa, 19 5. Wicemarszałek klubu Piasta pos. Jan Dąbski oświadcza w „Echu Warszaw.”, co następuje: „Ja i moi koledzy, z którymi mogłem się porozumieć, popieramy całkowicie akcję marszałka Sejmu. Jesteśmy z wielkim uznaniem dla niego za to, że przyczynił się do przywrócenia stanu dawnego i zaprzestania wojny domowej. Zdaniem naszym w chwili obecnej należy skupić wszystkie wysiłki, celem przeprowadzenia całkowitej i istotnej pacyfikacji oraz nie dopuszczenia do wznowienia walk.

Od rządu obecnego oczekujemy zlikwidowania okresu walk, utrwalenia praworządności oraz opanowania agitacji żywiołów antypaństwowych.

## Trampczyński do Społeczeństwa!

Nad Polską, ugodzoną w serce ostatnimi zdarzeniami, zawisła groza staczenia się w dalsze bezprawia i zniszczenie.

Ta groza stwarza wielkie obowiązki. Społeczeństwu nie wolno zwątpić w możność i konieczność powrotu panowania prawa. I nie wolno mu pogłębiać zła jakimkolwiek rozprężeniem i jakimkolwiek odruchami. W takiej chwili obowiązuje stokrotnie silnie jedyny nakaz: Karność Narodowa.

Społeczeństwo tej dzielnicy niechaj nie szuka władz doraznie tworzonych. Władze istnieją. Przedstawicielem władzy państwowej jest Wojewoda, któremu cała ludność winna posłuch bezwzględny. Wojsko słucha rozkazów Dowódcy Okręgu Wojskowego. Przywrócenie Państwu utworzonego prawidłowo Rządu z nowym Prezydentem Rzeczypospolitej na czele jest celem, do

którego dążyć będę z taką samą stanowczością, z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, która stać się powinna źródłem odrodzenia dla całej Polski.

Wzywam wierne prawu i gotowe do obrony prawa społeczeństwo, by mnie w tych usiłowaniach poparło, stając z wiarą, we wszystkich swych zrzeczeniach, pod hasłem skupienia sił w karność narodową.

Ufny w miłosierdzie Boga i w potęgę ducha Polski, rzucam ten nakaz w głębi sumienia narodowego w chwili, w której Naród obronić musi najwyższe dobro swego samodzielnego bytu prawnego, nienaruszalności swych ziem, przyszłości Ojczyzny.

Poznań, dnia 20-go maja 1926 r.

Wojciech Trampczyński.

## P. Piłsudski przyjmuje kandydaturę na Prezydenta.

Warszawa. „Polska Zbrojna” dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że p. Piłsudski ulegając ogólnemu życzeniu i naciskowi ze strony mas społeczeństwa polskiego, zgodził się na wysunięcie swojej osoby jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, którego wybory odbędą się dnia 31 bm. przez Zgromadz. Narodowe.

Kandydatury na Prezydenta Rzplitej. Warszawa. Jako kandydatury na urząd prezydenta Rzeczypospolitej wymieniają nazwiska p. Józefa Piłsudskiego, Macieja Rataja, dra Aleksandra Skrzyńskiego oraz dra Michała Bobrzyńskiego.

## Zgromadzenie Narodowe 31 bm. w Warszawie.

Warszawa, 21. 5. Zaproszenia na Zgromadzenie Narodowe wysłane zostaną dopiero w sobotę. Jest już rzeczą przesądzoną, że Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w dniu 31-go maja i to w Warszawie.

Szałę na rzecz Warszawy przeważały

ostatecznie względy na politykę zagraniczną. Uznano, że przeniesienie miejsca obrad poza stolicę państwa, w której panuje już zupełny spokój, mogłoby wywołać błędne, a dla państwa szkodliwe wrażenie trwałego stanu rewolucyjnego w stolicy.

## Gwarancje zapewniające wolność Zgromadzenia Narodowego.

W razie jakiegokolwiek presji Marszałek rozwiąże Zgromadzenie i wyznaczy inne miejsce. — Zaprzysiężenie nowego Prezyd. odbędzie się Krakowie lub Poznaniu.

Warszawa, 22. 5. Na kilka minut przed godziną 2-gą marszałek Sejmu, Rataj, przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył co następuje:

Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie, jako przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Uzyskałem od rządu, stojącego ściśle na gruncie praworządności wszystkie gwarancje zapewniające wolność Zgromadzenia Narodowego, w szczególności otrzymałem gwarancje ze strony pana ministra spraw wojskowych, jak i ministra spraw wewnętrznych. Gwarancja ta leży też w moich rękach.

Gdybym w ostatniej choćby chwili spo-

strzegł, iż Zgromadzenie Narodowe nie jest wolne, jest pod przymusem z czyjejkolwiek strony, odroczyłbym Zgromadzenie i wyznaczyłbym inne miejsce. Oświadczam jednak jeszcze raz, że mam wszelką ludzką, że się tak wyrażę, pewność, iż Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w porządku w Warszawie.

Chcę panom zakomunikować jeszcze, iż rozważam, czy nie byłoby wskazaniem zarządzić złożenie przysięgi przez elekta w innym miejscu, jak w Krakowie lub w Poznaniu, dla zaznaczenia na zewnątrz o spoiści państwa. Decyzji w tej mierze nie powziąłem.

## Ostatnie wiadomości.

Pan Bartel w rozmowie z dziennikarzami po złożeniu deklaracji na konferencji prasowej, podkreślił konieczność bliższych informacji dla szukania prawdy w polityce. Premier jako fakt charakterystyczny przytoczył, że otrzymał pismo od dwóch wybitnych polityków z Poznania, w którym ci wyrażają gotowość uznania przez Poznań rządu pod warunkiem ustąpienia z gabinetu dwóch ministrów. Bartel odpowiedział, że chętnie zadowoliliby życzenia tych działaczy, lecz żadnego ze wskazanych osobistości w tem gabinecie niema.

Przybył do Warszawy na wezwanie nowego rządu ambasador Chłapowski z Paryża i odbył konferencję z min. spraw zagran. i prem. Bartlem. Gazeta poran. w Warszawie

zamieszcza wiadomość, jakoby amb. Chłapowski miał powrócić do Paryża na dotychczasowe stanowisko.

Przebywający w Polsce koresp. „Petit Parisien” odbył krótkie wywiady z marszałkiem Piłsudskim, który na zadane 2 pytania otrzymał charakterystyczną odpowiedź. Na pytanie 1. czy marszałek zamierza wysunąć kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej, Piłsudski odpowiedział, że istnieniu pogłosek o tem nie da się zaprzeczyć. Na 2. pytanie, czy ostatnie wypadki wpłyną na zmianę stosunków polsko-francuskich, marszałek odpowiedział, że nie mogą nastąpić żadne zmiany, przyczem wspominał, że to on przecież sojusz polsko-francuski podpisał.

## Uregulowanie Pożyczki Dillonowskiej zostało odroczone.

Dnia 19. bm. miała być pomyślnie załatwiona sprawa utrzymania ostatniej raty do pierwszej części pożyczki Dillonowskiej. Wobec zaszłych wypadków sprawa ta ulega odroczeniu do odpowiedniego terminu.

W celu ustalenia możliwości kontynuowania dalszych rokowań i ustalenia nowego terminu dla rokowań wyjechał do Berlina i Paryża delegat Ministerstwa Skarbu p. Wojtkiewicz.





